

Hegemoni i ich prawo w czasach polskiego komunizmu

Autor tekstu: **Dawid Bunikowski**

1. Wstęp

Rozwijając rozważania z zakresu teorii prawa hegemonów, pragnę skoncentrować się na czasie PRL (1945-1990). [1] Omówmy polskie przypadki władzy hegemońskiej od połowy XX w. do upadku komunizmu [2] w Polsce. Należy w tym celu przeanalizować i skonfrontować władzę faktyczną hegemonów (*co robili, co mogli robić*) oraz – z jednej strony formalnie i oficjalnie zajmowane stanowiska w państwie przez hegemonów (*kim byli w państwie*), a z drugiej strony regulacje prawne, dotyczące władzy, zwłaszcza konstytucyjne, obowiązujące w państwie (*kto był władzą wedle prawa*). Dyferencjacja pomiędzy tymi stanami (faktycznym i prawno-państwowym) w stopniu wyższym niż niewielki wskazuje na istnienie władzy hegemońskiej.

Po II wojnie światowej rolę hegemonów lokalnych zależnych od decyzji Moskwy pełnili I sekretarze partii komunistycznej: Bolesław Bierut, Władysław Gomułka, Edward Gierek, gen. Wojciech Jaruzelski. Sekretarze partyjni z krajów satelicko-sowieckich byli, co do zasady, zależni w stopniu zasadniczym od Moskwy. Nie mogli oni zatem pełnić roli zbliżonej do Hegemonów Piłsudskiego, który mimo całej kontrowersji wokół swej osoby był politykiem niezależnym oraz wodzem charyzmatycznym i poniekąd genialnym. Nie da się jednak ukryć, że działał poza i ponad prawem oficjalnym (utrzymał fasady demokracji i konstytucji marcowej) oraz że ciężką na nim poważne zarzuty dotyczące nadużyć związanych z usuwaniem, prześladowaniem lub izolowaniem przeciwników politycznych. Z pierwszymi sekretarzami sytuacja wyglądała nieco inaczej, gdyż działali w ramach bloku państw podległych komunistycznej Moskwie. Oni również jednak nie liczyli się często z prawem obowiązującym, z prawami człowieka czy nawet z konstytucją.

Konstytucja PRL nie wymieniała stanowiska sekretarza partii w żadnym punkcie, a w praktyce byli oni władcami kraju. Komunizm jako ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy miał stworzyć poprzez swą rewolucyjność nowe stosunki społeczne. Udało mu się także stworzyć (i kontynuować za Rosją radziecką) nową tradycję polityczną – władzy hegemońskiej sekretarzy partyjnych, politbiur i dworu partyjnego. Rozdzwięk między prawem najwyższym a prawem nieoficjalnym, partyjnym, wydawał się być ogromny, wzorowany na doświadczeniach sowieckich.

2. Wzorce sowieckie

Jak podkreśla się w nauce historii ustroju, pierwsza sowiecka konstytucja uchwalona przez V Wszechrosyjski Zjazd Rad w dniu 10 lipca 1918 r. ukonstytuowała Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republikę Sowiecką oraz określiła lud pracujący miast i wsi jako suwerena. Konstytucja – jak to stało się zwyczajem sowieckim – była pełna elastyczności, niedomówień i luk. Nie zagwarantowano samodzielności „wolnych państw” w federacji ani nie określono, jakie są to w ogóle państwa. Umowę związkową tworzącą Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich zawarto dopiero w 1922 r. Konstytucja ZSRR z 31 stycznia 1924 r. mówiła o nowym państwie stworzonym przez republiki sowieckie.

W aktach tych przemieszano kompetencje organów i wykreowano specyficzną formę zasady koncentracji władzy państwowej w rękach organu teoretycznie wykonawczego, a w praktyce w rękach partii komunistycznej – organu niemającego umocowania w konstytucji. Konstytucja z 5 grudnia 1936 r. dokonała swoistej rewolucji w tym systemie. Rola partii komunistycznej została wyeksplikowana, a więc tym samym stan faktyczny, dotychczas obowiązujący, a polegający na wszechwładzy partii bolszewików, został zalegalizowany w świetle prawa.

Podkreślono tam że: „Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) [jest] awangardą mas pracujących w ich walce o umocnienie i rozwój ustroju socjalistycznego oraz stanowi kierowniczy trzon wszystkich, zarówno społecznych, jak i państwowych organizacji ludzi pracy”. Konstytucja stalinowska stała się wzorcem dla konstytucji państw satelickich, w

tym dla PRL. [3] Z kolei uznany historyk ustroju K. Kamińska słusznie zauważa, jak funkcjonowała władza w ZSSR po 1936 r. na gruncie konstytucji stalinowskiej. Pisze ona: „Administracja centralna, a także lokalna podlegały kierownictwu partii komunistycznej. Wiele decyzji, które winien podejmować rząd, podejmowały organy partyjne, dysponujące rozbudowanym aparatem pomocniczym. Kierownictwo partyjne pomijało organy przedstawicielskie, tym samym więc powstał stosunek bezpośredniej zależności organów administracyjnych od organów partyjnych. W praktyce organy konstytucyjne miały charakter tylko formalny, fasadowy”. [4]

W praktyce stało się normą w państwach socjalistycznych, że obok administracji państwowej i jej jednostek na różnych szczeblach w państwie (od miast i wsi po województwa, obwody), istniał aparat partyjny, który „dublował” tę administrację na tych szczeblach, decydując poprzez partyjne dyspozycje o działaniach administracji państwowej (lokalnej, regionalnej, centralnej), która to podejmowała je już – *pro forma* – na podstawie powszechnie i formalnie obowiązujących przepisów prawa lub w oparciu o te przepisy. Państwo komunistyczne utrzymywało tę fikcję prawną: decyzje zapadały we właściwym ośrodku decyzyjnym (partia), a administracja państwowa „transformowała” te decyzje na akty i działania legitymujące się formalnie w prawie powszechnie obowiązującym.

Na tym polegała przewodnia rola partii. W gruncie rzeczy był to stan bezprawia i autorytarno-totalnych rządów organów, instytucji i ludzi do tego niepowołanych w świetle prawa oficjalnego. Szczególna interpretacja roli partii i konstytucji (przepisy o przewodniej roli partii czy o władzy ludu pracującego) pozwalała jednak na utrzymywanie takiego stanu fikcji i oparcia się na władzy hegemońskiej partii lub I sekretarza.

3. Sekretarze

Zacząć należy od tego, że Krajowa Rada Narodowa oraz Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego były organami samozwańczymi, nielegalnymi i niekonstytucyjnymi. Powołanie się w Manifeście PKWN ogłoszonym 22 lipca 1944 r. [5] na legitymację swej władzy w konstytucji marcowej wywołać może śmiech prawników i historyków. Twierdzenie Manifestu, że organy władzy na emigracji są „władzą samozwańczą, władzą nielegalną”, „emigracyjnym <rządem>”, a Krajową Radę Narodową (w skład której weszli „reprezentanci stronnictw demokratycznych”) „powołał walczący naród” w trakcie wojny jako „swą reprezentację” i „podziemny parlament”, jest nieprawdą.

Jedyną legitymacją władzy komunistycznej jest władza hegemonia Stalina i wymuszenie przez niego uznania międzynarodowego dla nowych władz komunistycznych w Polsce. Przedwojennych prosowieckich komunistów przywieziono z Moskwy i pod osłoną NKWD i wojsk radzieckich zdobyli oni władzę w kraju. Początkowo nowa władza nawiązywała do demokratycznej konstytucji z 1921 r. [6] Ustawa z dnia 11 września 1944 r. o kompetencji Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej [7] przyznała przewodniczącemu KRN (Bierutowi) uprawnienia marszałka Sejmu i Prezydenta RP. W Ustawie Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej [8] zawarto artykuły z konstytucji marcowej, dotyczące relacji między prezydentem, rządem i sejmem.

Utrzymano trójpodział władzy na ustawodawczą (Sejm Ustawodawczy), wykonawczą (Prezydent, Rada Państwa, Rząd), sądowniczą (niezawisłe sądy). Rola sekretarza Bieruta była jednak większa w życiu politycznym i społecznym, niżli by to wynikało z jego prezydenckich uprawnień. W Ustawie Konstytucyjnej z 4 lutego 1947 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej [9] potraktowano Sejm Ustawodawczy jako „organ zwierzchni Narodu Polskiego”, wybierający Prezydenta na 7 lat (zob. art. 1 i preambuła). Deklaracja Sejmu z 22 lutego 1947 r. w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich eksplikowała prawa i wolności z konstytucji marcowej (dodając prawa socjalne, np. prawo do pracy i prawo do korzystania z ubezpieczeń społecznych) oraz podkreślała *in fine* „demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej Polskiej”. Już wówczas jednak dochodziło do represji i zbrodni sądowych ze strony partii na opozycjonistach i b. żołnierzach Armii Krajowej (np. sprawa gen. Fieldorffa-Nila). Zauważalna w tych latach stała się jednak swoista interpretacja demokracji na tle pojęcia i roli partii komunistycznej w państwie. Wyrazem tego były przygotowania do uchwalenia w pełni komunistycznej konstytucji, zapowiedzianej przez Ustawę Konstytucyjną z

dnia 26 maja 1951 r. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej [10], która bez ogródek mówiła już w preambule o narodzie „budującym socjalizm”.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. [11] ustanowiła nowe zasady ustroju państwa, w którym w praktyce partia miała odgrywać najważniejszą rolę. W Preambule czytamy, że PRL jest „republiką ludu pracującego”. Zasady ustroju politycznego wyrażone w art. 1-6 odnosiły się do „państwa demokracji ludowej” (art. 1 ust. 1), „władzy ludu pracującego miast i wsi” (art. 1 ust. 2), sprawowania władzy przez lud pracujący przez przedstawicieli do Sejmu i rad narodowych (art. 2), prawa PRL jako „wyrazu interesów i woli ludu pracującego” (art. 4 ust. 1), obowiązku przestrzegania prawa przez organy państwa i obywateli (art. 4 ust. 2), działalności organów władzy i administracji państwowej na podstawie przepisów prawa (art. 4 ust. 3), jawności działań władzy i informowania obywateli (art. 5), znaczenia sił zbrojnych dla strzeżenia suwerenności (art. 6). Partia zatem czuła się zobowiązana wprowadzać te zasady w życie i prowadzić lud ku socjalizmowi.

Formalnoprawnie o partii i sekretarzach nie było mowy w Konstytucji. Zgodnie z art. 15 najwyższym organem władzy państwowej był Sejm PRL, co było w praktyce fikcją. Rada Ministrów podlegała Sejmowi i była organem wykonawczym, natomiast Rada Państwa – również podlegała Sejmowi – posiadała uprawnienia prawodawcze, kontrolne i nadzorcze, kreacyjne, interpretacyjne (zob. art. 25). Co ważne, prokuraturze polecono strzeżenie „praworządności ludowej” (art. 54 ust. 1) i nade wszystko ściganie przestępstw „godzących w ustrój” (art. 54 ust. 2). Teoretycznie sędziowie byli niezawisli i podlegali tylko ustawom (art. 52), a nie instrukcjom partyjnym. Art. 48 stanowił jednak wyraźnie, że mają strzec ustroju PRL, „zdobyczy polskiego ludu pracującego” i „praworządności ludowej”. Otwierały te regulacje – przy odpowiedniej wykładni – drogę do nadużyć ze strony partii w sądownictwie i orzecznictwie.

Zmiana Konstytucji PRL nowelą z 10 lutego 1976 r. [12] (za Gierka) miała na celu głównie dwie kwestie. Po pierwsze, art. 3 (w tekście jednolitym z 16 lutego 1976 r. [13]) stanowił, że „przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”. Tym samym dyktatura partii została prawnie zalegalizowana. Front Jedności Narodowej potraktowano jako „wspólną płaszczyznę działania organizacji społecznych” (do podstaw Frontu obok PZPR zaliczono wprost Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne). O sekretarzu partii jednak nie wspomniano. Partia sama ustaliła zwyczajowo i opierając się na wzorach radzieckich (tradycja radziecka) tryb funkcjonowania i kompetencje biura politycznego, komitetu centralnego, plenum i sekretarza.

Po drugie, w art. 6 pkt 2 napisano, że PRL w swej polityce „umacnia przyjaźń i współpracę ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i innymi państwami socjalistycznymi”. Regulacje te ściślej wiązały formalnoprawnie PRL z ZSRR i wzmacniały prawną oraz polityczno-faktyczną pozycję PZPR oraz I sekretarza. Nie zmieniało to mimo wszystko faktu, że partia mogła sekretarza odsunąć; pełniła zatem rolę „bezpiecznika” w stosunku do działań i władzy „hegemonka” sekretarza. Drugim i ważniejszym bezpiecznikiem był I sekretarz w Moskwie i jego władza hegemońska oraz możliwości i środki szybkiej reakcji (wojsko, gospodarka etc.). Będzie o tym mowa w podsumowaniu.

Trochę miejsca należy poświęcić biografii politycznej polskich hegemonów komunistycznych: Bierutowi, Gomułce, Gierkowi, i odrębnie oraz szerzej samemu Jaruzelskiemu. Zwrócić trzeba uwagę na zajmowane przez nich formalne funkcje a rzeczywistą rolę w państwie. Przy Gomułce i Gierku pamiętać należy o „bezpieczniackiej”, zabezpieczającej funkcji partii odsuwającej od władzy „upadłego hegemonia” (alegoria do upadłego anioła).

Bolesław Bierut (1892-1956) był od stycznia 1944 r. przewodniczącym samowolnej Krajowej Rady Narodowej, organu działającego niby na podstawie konstytucji marcowej, w praktyce zaś marionetkowego parlamentu komunistycznego pod egidą Stalina i ZSRR. Sejm Ustawodawczy w dniu 5 lutego 1947 r. powołał Bieruta na Prezydenta Polski. Po uchwaleniu konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. został premierem (21 listopada 1952 – 18 marca 1954). Pełnię władzy skupił w jednym ręku jako sekretarz generalny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (od 22 grudnia 1948 r.). Na modłę stalinowską w kraju uprawiano kult Bieruta. Bierut odpowiedzialny jest za liczne tzw. zbrodnie stalinowskie (np. pokazowe procesy i prześladowania opozycji) oraz za pełne uzależnienie od Moskwy i komunistycznego programu.

Władysław Gomułka (1905-1982) pełnił funkcję sekretarza dwukrotnie: w latach 1943-1948 był I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, a w latach

1956-1970 był I sekretarzem PZPR. Po okresie „odwilży” zaostrzył kurs sowiecki, czego przejawem były zbrodnie w postaci wydarzeń marcowych z 1968 r. (nagonka antysemicka, antyinteligenccka i antydemokratyczna) i wydarzeń na Wybrzeżu z 1970 r. Partia popierająca bardziej „nowoczesnego” Gierka zmusiła starego sekretarza do rezygnacji w dniu 20 grudnia 1970 r.

Edward Gierek (1913-2001) w latach 1970-1980 jako I sekretarz prowadził dość otwartą i niezależną — w dużym stopniu od ZSSR — politykę zagraniczną i opartą na zachodnich kredytach politykę gospodarczą. Wzrost gospodarczy, modernizacja wsi, rozwój miast i przedsiębiorstw, rozwój infrastruktury, wzrost wydatków na kulturę i naukę oraz podniesienie stopy życiowej przeciętnego Polaka były oczywiste. Gierek ułożył dobre stosunki z Watykanem, RFN, Francją czy USA. Z drugiej strony, za jego inicjatywą wpisano do konstytucji PRL sformułowania o „wieczystej przyjaźni z ZSSR” i o „przewodniej roli partii” w Polsce. W czerwcu 1976 r. w np. Ursusie i Radomiu brutalnie represjonowano opozycjonistów (tzw. ścieżki zdrowia). Ciosem dla Gierka okazało się powstanie zorganizowanej opozycji demokratycznej, fala strajków oraz powstanie „Solidarności”. Partia w oficjalnych komunikatach podała, że Gierek choruje i tymczasowo przekazał władzę Stanisławowi Kani. Formalnie na VI Plenum PZPR odebrano funkcję I sekretarza Gierkowi i zastąpiono go Kanią. **Zatem partia i plenum partii stanowiły siłę decydującą dla obsady, trwania i zmian na stanowisku sekretarza partii.** Później Gierka spotkały prześladowania ze strony partii.

4. Generał Jaruzelski

Generał Wojciech Jaruzelski (ur. w 1923 r.) piastował funkcję I sekretarza partii w latach 1981-1989. Dodatkowo pełnił też funkcję premiera w latach 1981-1985 oraz potem w latach 1985-1989 funkcję przewodniczącego Rady Państwa. W latach 1968-1983 był ministrem spraw wojskowych. Od 1961 r. był posłem na Sejm. Odmówił przyjęcia stopnia marszałka. Z tych stanowisk najważniejsze było stanowisko sekretarza partii, chociaż wpływ i kontrola nad wojskiem wydają się również istotne. Na czasy Jaruzelskiego przypada kryzys gospodarczy spowodowany niewydolnością gospodarki centralnie sterowanej oraz brawurową polityką gospodarczą Gierka („pęknięcie balonu” w gospodarce). Jaruzelski jest odpowiedzialny jako sekretarz partii za ostre rozprawienie się z opozycją, zwłaszcza z „Solidarnością”.

13 grudnia 1981 r. był głównym orędownikiem wprowadzenia stanu wojennego. Uzasadnieniem był niepokój w kraju i groźba interwencji radzieckiej. Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym [14] wydany przez Radę Państwa i uchwała Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego (z tego samego dnia) zostały ogłoszone przez gen. Jaruzelskiego w telewizji państwowej w dniu 13 grudnia; już w nocy z 12/13 grudnia przystąpiono do ich wykonania. Represje i aresztowania dotknęły wielu opozycjonistów; były potem także ofiary śmiertelne np. w przypadku pacyfikacji kopalni „Wujek”. Dekret o stanie wojennym został wydany na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL, zaś na podstawie art. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym mogła być wydana dopiero stosowna skonkretyzowana uchwała Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego (określająca okres trwania stanu wojennego, zakres terytorialny stanu wojennego w kraju etc.). Rada Państwa spieszyła się, chcąc wypełnić lukę prawną: bez ogólnego dekretu o stanie wojennym, nie było podstawy prawnej do jego wprowadzenia w formie konkretnej uchwały. Tymczasem art. 2 ust. 2 dekretu o stanie wojennym stanowił, że uchwała Rady Państwa w sprawie wprowadzenia i zniesienia stanu wojennego podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw PRL, a także opublikowaniu w środkach masowego przekazu. Dekret ogłoszono w Dzienniku Ustaw po paru dniach. Dekret o stanie wojennym został bowiem ogłoszony w dzienniku promulgacyjnym dopiero 14 grudnia, ale wszedł w życie z mocą wsteczną od 12 grudnia. Konstytucja PRL jasno stanowiła, iż dekrety wydane przez Radę Państwa podpisują Przewodniczący Rady Państwa i jej sekretarz, a ogłoszenie dekretu w Dzienniku Ustaw zarządza jej Przewodniczący (art. 31 ust. 2). Uchwała Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa [15] wchodziła w życie z dniem jej powzięcia. Stanowiła absolutne bezprawie. [16]

Mieliśmy do czynienia z „gierkami” prawnymi, nocnym szaleństwem legislacyjnym i paniką władz, próbą sformalizowania i zalegalizowania stanu prawnego powstałego w wyniku naruszenia lub obchodzenia procedur konstytucyjnych. [17] Wola partii i Jaruzelskiego stały się silniejsze od mocy Konstytucji i prawa obowiązującego powszechnie. Zgodnie z art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL, Rada Państwa posiadała prawo do wprowadzenia stanu wojennego, „jeżeli

wymaga tego wzgląd na obronność i bezpieczeństwo państwa” (także bez ograniczeń czasowych). Nawet zakładając, że ten merytoryczny warunek został spełniony, to naruszono Konstytucję w trzech punktach: *primo*, Rada Państwa miała uprawnienia do wydawania dekretów z mocą ustawy tylko między sesjami Sejmu (art. 30 pkt 5 w zw. z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL), a sesja sejmowa wszak w grudniu 1981 r. trwała; *secundo*, dekret był wykonywany przed jego formalnym ogłoszeniem w dzienniku urzędowym (nie spełniono zatem nawet formalnych wymogów obowiązywania prawa – tekst nie ogłoszony nie obowiązuje bowiem), a przecież nie można było wydać uchwały o wprowadzeniu stanu wojennego na podstawie nieogłoszonego dekretu o stanie wojennym; *tertio*, powstanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (12/13 grudnia 1981 – 22 lipca 1983 r.), ogłoszone przez Jaruzelskiego, było całkowicie niekonstytucyjnym posunięciem. Był to pozakonstytucyjny organ rządzący krajem w okresie stanu wojennego. Miał charakter samowładczy i nie nawiązywał do formalnie nieuchylonej, sanacyjnej ustawy o stanie wojennym z 23 czerwca 1939 r. [18] Luka w peerelowskiej konstytucji (brak regulacji nt. władz oraz praw i obowiązków obywateli w stanie wojennym) nie uzasadniała powołania bezprawnego organu jako władzy najwyższej. W związku z represjami politycznymi, łamiącymi nawet wówczas obowiązujące prawo karne (np. internowanie, ścieżki zdrowia), zbrodniami dokonаныmi przez wojsko, policję i służby specjalne (np. zabójstwo ks. Popiełuszki) oraz wprowadzeniem stanu wojennego – **na Jaruzelskim ciążyły i ciążą oskarżenia prokuratorskie. Okres jego władzy był szczytem bezprawia i konstytucyjnego nieładu. Czas ów pokazał, jak bardzo partia zagrożona utratą władzy „szanuje” prawo i uchwaloną przez swoich posłów konstytucję. Liczyła się tylko władza hegemońska I sekretarza i partii komunistycznej, wspierana interesami mniej lub bardziej ważnych dygnitarzy różnego typu w tym systemie władzy, oraz nieoficjalne prawo, które ta hegemońska siła stworzyła.**

5. Podsumowanie

Sekretarze i partia zbudowali system terroru i strachu, jedynopartii oraz rządów opartych na wojsku i służbach specjalnych. W momentach krytycznych partia rządząca poprzez stosowne procedury i organy (plenium, KC, politbiura) przejmowała rolę hegemoną, usuwając sekretarza obdarowanego wcześniej władzą hegemońską (przykład Gierka i Gomułki). Nie da się jednak ukryć, że sekretarze i partie przyczynili się do procesu odbudowy zniszczonego po II wojnie światowej kraju i zapewnienia obywatelom pewnego bezpieczeństwa socjalnego („mała” stabilizacja socjalna, materialna obywateli PRL, ale także nieduże różnice płacowe i majątkowe między nimi) .

Sytuacja partii komunistycznej i jej lidera była jednak specyficzna w bloku państw komunistycznych. Zawsze istniała groźba realizacji „bezpieczniackiej”, zabezpieczającej funkcji ze strony komunistycznej partii sowieckiej oraz dworu radzieckiego hegemoną – I sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Chodzi głównie o interwencje zbrojne (przykład Czechosłowacji z 1968 r.) i służb specjalnych, nacisk polityczny na zmiany kadrowe we władzach partii w bloku komunistycznym, zerwanie kontaktów handlowych z danym krajem. sowiecka partia komunistyczna miała także prawo do odsunięcia lub osłabienia pozycji samego I sekretarza w ZSRR. Relacje między tymi instytucjami były skomplikowane: I sekretarz KC KPZR kontrolował sowiecką partię i władzę jako super-hegemon w bloku radzieckim, ale partia mogła go tej funkcji w sprzyjających okolicznościach pozbawić. Na zewnątrz ZSRR I sekretarz KC KPZR pełnił funkcję super-hegemoną wobec aparatczykowskich lokalnych hegemonów w państwach bloku, mimo że niektórym z nich udało się alienacja z tej relacji (Ceausescu w Rumunii, Hodża w Albanii), kosztem izolacji i totalnej walki polityczno-ideologicznej.

Pewne idee rządów silnej ręki i jednej osoby odżyły w niepodległej Polsce po 1989 r. w obozie prawicy – w części dawnej Solidarności, nawiązującej do myśli sanacyjnej i idei Piłsudskiego. Żaden z polityków jednak nie uzyskał władzy (faktycznej czy prawnej), która determinowałaby nazwanie go lub pewnego układu hegemonem, poza pewnymi krótkimi okresami i tylko w pewnym zakresie.

Wydaje się, że czas absolutnych władców minął bezpowrotnie. Wolność człowieka polega współcześnie również na tym, że ma prawo wziąć udział w uczciwych wyborach władz, które kierują wspólnotą polityczną, przestrzegając praw człowieka i ochraniając wolność człowieka. {P:| Szeroko na ten temat: D. Bunikowski, *Instrumentalizm prawa, prawo hegemoną a polityka*

władzy, Jurysta 2007, nr 2.} Nie wszędzie w ten sposób rozumie się wolność: w tradycji azjatyckiej czy bizantyjskiej władza hegemońska ma silne podłoże aksjologiczne i kulturowe oraz posiada boską czy ideologiczno-dziejową legitymizację (przykład Rosji putinowskiej, Chin komunistycznych, autorytarnego Singapuru). Tendencje te widoczne są również na innych kontynentach (chavezowska Wenezuela, fidelowska Kuba, autorytaryzmy latynoskie, dyktatury afrykańskie i islamskie). Poza kręgiem kultury zachodniej idea hegemonu jako wszech-pana w państwie jest zatem wciąż żywa: nie umarła i ma się dobrze, a przyszłość jest wielką niewiadomą. Nie jest też do końca jasne, czy nie odgrywa dużej roli w amerykańskiej kulturze politycznej i praktyce polityczno-społecznej, zwłaszcza w „ujęciu ukrytych znaczeń i działań” (tendencja do dominacji życia politycznego przez prezydenta, jego obóz, czyli dwór, wpływy w gospodarce, powiązania z biznesem, nielegalne działania służb specjalnych, kontrola ruchów opozycyjnych, vide: *Watergate*).

Idea władzy hegemońskiej jest po prostu żywą, a dziś *ukrytą*, częścią kultury, polityki, myśli i filozofii Zachodu, i mimo formalnego dystansowania oraz oderwania się systemów politycznych i polityki od tej idei jej absolutny zanik jest niemożliwy, tak samo, jak niemożliwy jest zakaz czytania Platona. Z jednej strony bowiem, pochodzenie tej idei jest platońskie (Zachód), a z drugiej – konfucjańskie (Azja) lub mahometańskie (islam). Ideę platońską wzmacniała i reinterpretowała doktryna chrześcijańska. W wersjach zwulgaryzowanych (Afryka, Ameryka Południowa) brakuje tak silnego uzasadnienia aksjologiczno-filozoficzno-kulturowego (religijnego nawet [20]) i tam idea hegemonu opiera się na prymitywnej koncepcji obrony bieżących interesów dyktatora.

Dyktatura partii komunistycznej i hegemonów – I sekretarzy, mimo marksistowsko-leninowskiej aury i komunizująco-socjalistycznego sosu propagandowo-ideologicznego, miała w sobie – jak każda utopia – coś fundamentalnego z platonizmu. Totalna kontrola ze strony absolutnej władzy, która „wie lepiej”, była tego wyrazem. Polska w czasach „komunizmu” wpisała się w ten sposób politycznego myślenia (*political thinking*) „władzy o władzy”. Państwo miało być miejscem i stabilizacji [21], i rewolucji, a stało się, co najwyżej, państwem „małej stabilizacji” (okresowo, ale jednak) i opętanym systemem: strachu, terroru, wyzwalania ludzkiej nikczemności, nadętej propagandy, a nade wszystko – powiązań partyjno-agenturalnych oraz układowików na różnych poziomach życia społecznego.

Niektórzy hegemoni cieszą się nawet w XXI w. dużą popularnością w badaniach opinii publicznej w Polsce – w związku z ową „stabilizacją” (Gierek) i systemem sprawowania rządów (Jaruzelski). Ucieczka od wolności pcha nas w ramiona autorytaryzmu (Fromm), czyli hegemonów, nawet komunistycznych. Problemy socjalne i pragnienie stabilizacji, która jest podstawą myślenia politycznego obywateli, są dodatkowym i ważnym uzasadnieniem tej *ucieczki do hegemonu*.

Przypisy:

[1] Trzeba w tym miejscu przybliżyć teorię prawa hegemonu. Teoria ta ma następujące założenia. W państwie występuje ośrodek decyzyjny zwany ośrodkiem „dyspozycyjnym”, jako że wydaje dyspozycje poszczególnym agendum prawotwórczym i organom prawo stosującym w państwie. Ośrodek decyzyjny może mieć charakter faktyczny (realny) lub instytucjonalny (zalegalizowany). Ośrodek decyzyjny może mieć jednak również charakter nieformalny - faktyczny (realny). Ośrodek decyzyjny może w takiej sytuacji albo być pewnym układem osób i wzajemnych zależności, albo może spoczywać w rękach jednej osoby. W tym drugim przypadku ośrodkiem decyzyjnym jest jedna osoba, którą dla naszych naukowych potrzeb nazwiemy „hegemonem”. Hegemon posiada realny i faktyczny wpływ na działania najważniejszych instytucji państwowych oraz na całość władzy publicznej w państwie. Siłą Hegemonu jest jego autorytet, przekonanie innych o jego nieomyślności, perswazja i złożone obietnice, przekonanie innych o posiadaniu prawdy absolutnej lub o „powołaniu do wypełnienia dziejowej misji”, ale także lęk przed nim, wynikający z obawy o własne życie, zdrowie, utratę dotychczasowej pozycji. Posiada on realne i „żywe” prawo - „prawo hegemonu”. Prawo hegemonu nadaje kierunek

działaniom podporządkowanych (nieoficjalnie), oficjalnych organów władzy publicznej i ich jednostek oraz działaniom podporządkowanych (oficjalnie lub nieoficjalnie) ruchów politycznych czy społecznych. Prawo hegemonu może również interweniować w konkretnej sprawie urzędowej, zmieniając radykalnie jej bieg. Dyspozycja Hegemonu jest podstawowym źródłem „prawa hegemońskiego”. Istotą dyspozycji jest wykonanie woli Hegemonu. Wola Hegemonu jest podstawą dyspozycji. Hegemon może zająć się każdą sprawą w państwie. Dyspozycja może mieć charakter ogólny lub szczegółowy. Niewykonanie dyspozycji rodzi poważne konsekwencje, które mają charakter rozsiany lub skupiony (sankcje rozsiane i skupione). Zob. D. Bunikowski, *Instrumentalizm prawa, prawo hegemonu a polityka władzy*. Jurysta 2007, nr 2, s. 6-8.

[2] Posługuję się terminem „komunizm”, a nie socjalizm, pomijając dywagacje na temat tego, czy osiągnięto komunizm, czy tylko socjalizm. Chodzi mi o podkreślenie autorytarnej formy rządów na wzór radziecki.

[3] Zob. G. Górski, S. Salmonowicz, *Historia ustroju państw*, Warszawa 2001, s. 633-636.

[4] Zob. K. Kamińska [w:] K. Kamińska, A. Gaca, *Historia ustrojów państwowych*, Toruń 2002, s. 630.

[5] Zob. dekret Krajowej Rady Narodowej z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (Dz. U. z 1944 r. Nr 1, poz. 1).

[6] Por. ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267).

[7] Dz. U. z 1944 r. Nr 5, poz. 23.

[8] Dz. U. z 1947 r. Nr 18, poz. 71.

[9] Dz. U. z 1947 r. Nr 9, poz. 43.

[10] Dz. U. z 1951 r. Nr 33, poz. 255.

[11] Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232.

[12] Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1976 r. Nr 5, poz. 29).

[13] Obwieszczenie Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 lutego 1976 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36).

[14] Dz. U. z 1981 r. Nr 29, poz. 154.

[15] Dz. U. z 1981 r. Nr 29, poz. 155.

[16] W Preambule Uchwały czytamy na początku jej głębokie uzasadnienie aksjologiczne: „Z uwagi na zagrożenie żywotnych interesów państwa i narodu, w celu przeciwdziałania dalszemu upadkowi dyscypliny społecznej oraz stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu oraz porządku publicznego, a także zapewnienia ścisłego przestrzegania przepisów prawa i poszanowania zasad współżycia społecznego...”.

[17] Władza partyjna zdawała sobie sprawę z tego bezprawia, gdyż próbowała zalegalizować stan wojenny poprzez przedstawienie dekretów (m. in. dekretu o stanie wojennym, ale i kolejnych dekretów z grudnia) do zatwierdzenia na posiedzeniu Sejmu na początku stycznia 1982 r. (Sejm zatwierdził dekrety). Przy czym, to zatwierdzenie (formalne) dekretów Rady Państwa przez Sejm jest także wątpliwe prawnie: jak Sejm mógł zatwierdzić dekrety w trakcie trwania swojej sesji? Przecież wedle Konstytucji PRL Sejm zatwierdza dekrety Rady Państwa wydane w okresie pomiędzy sesjami. Niektórzy mogą podnieść, że Sejm stanowił formalnie wówczas najważniejszy konstytucyjny organ w państwie, będący organem przedstawicielskim narodu, a ponadto, że w ramach swej władzy ustawodawczej i kontrolnej i jej istoty miał prawo do zatwierdzenia takich dekretów wydanych w trakcie sesji, skoro miał prawo zatwierdzenia dekretów wydanych pomiędzy sesjami. Nie jest to do końca jasne. Tak czy owak, zdawano sobie słusznie sprawę z faktu nielegalności stanu

wojennego.

[18] Dz. U. z 1939 r. Nr 57, poz. 366. Ustawa sanacyjna padła ofiarą *desuetudo*.

[20] Chyba że weźmiemy pod uwagę teologię wyzwolenia i jej polityczne konotacje (dyktatura proletariatu, mas, biednych etc.).

[21] Kategorii pojęciowej „myślenia politycznego” (co to jest myślenie polityczne, na czym ono polega, kto może myśleć politycznie), którego istotą jest stabilizacja (*stability*), ład społeczny, niezależnie od ustroju (np. Iran, USA, III Rzesza w czasie holokaustu), używam w tym znaczeniu za profesorem Michealem Freedem, dyrektorem *Centre for Political Ideologies* w Oksfordzie (z jego wykładu na konferencji *The Real and the Imaginary: Alternative Patterns of Political Thinking*, Department of Politics and International Relations, University of Oxford, 9 January 2008; Freedem pracuje aktualnie nad książką na temat myślenia politycznego). Według mnie, można powiedzieć, że stabilizacja jest związana z przewidywalnością działań organów władzy publicznej, zachowań obywateli i mieszkańców, a także zachowań i reguł na rynku towarów i usług oraz z ogólną sytuacją zewnętrzną (suwerenność, pokój) oraz także środowiskowo-ekologiczną (klęski). Im zsumowany stopień przewidywalności wśród tych czynników jest wyższy, tym stabilizacja ma większy wymiar, co jest oczywiste, aczkolwiek te czynniki nie są do końca porównywalne i należy je zrelatywizować w ocenie do konkretnej sytuacji i do danego państwa (dany czynnik może być wówczas determinujący i decydujący przy ocenie poziomu stabilizacji).

Dawid Bunikowski

Ur. 1980 r. Doktorant w zakresie nauk prawnych (Katedra Teorii Prawa i Państwa, UMK Toruń). Wyróżniony szeregiem nagród i stypendiów (Prezesa Rady Ministrów; Wydziału Prawa; władz lokalnych i edukacyjnych). Podinspektor w Zespole Radców Prawnych w Starostwie Powiatowym w Starogardzie Gdańskim (2005 r.), a także pracownik Biura Powiatowego Rzecznika Konsumentów (tamże). Członek zarządu Fundacji „Pomagamy Zdrowiu” w Starogardzie Gdańskim – Sekretarz Fundacji (2005). Zainteresowania: prawo, filozofia, sztuka, literatura, kultura, poezja, sport, football, ekonomia, psychologia. Zaangażowany w działalność i aktywność kulturalną (poetyka, dramat, dziennikarstwo), bierze czynny udział w akcjach organizacji pozarządowych i budowaniu lokalnego i obywatelskiego społeczeństwa.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-09-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6079) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6079>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich

bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl